



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 24 stycznia 2018

r. [\[Multimedia\]](#)

Znaczenie podróży do Chile i Peru

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ta audycja odbywa się w dwóch połączonych ze sobą miejscach: wy jesteście tu, na placu, a grupa trochę chorych dzieci jest w Auli. One będą widziały was, i wy je będziecie widzieli — tak więc jesteśmy połączeni. Przywitajmy dzieci, które są w Auli — było lepiej dla nich, żeby nie zmarły, dlatego są tam.

Dwa dni temu wróciłem z podróży apostolskiej do Chile i Peru. Brawa dla Chile i Peru! To dwa dzielne narody, dzielne... Dziękuję Panu za to, że wszystko dobrze poszło: mogłem spotkać wędrujący lud Boży na tamtej ziemi — również tych, którzy nie wędrują, są nieco nieruchomi... ale to dobrzy ludzie — i poprzec społeczny rozwój tych krajów. Jeszcze raz wyrażam wdzięczność dla władz cywilnych i braci biskupów, którzy przyjęli mnie z wielką życzliwością i wielkodusznością; a także dla wszystkich współpracowników i wolontariuszy. Pomyślcie, że w każdym z tych dwóch krajów było ponad 20 tys. wolontariuszy: powyżej 20 tys. w Chile, 20 tys. w Peru. Dzielni ludzie — w większości młodzi.

Moje przybycie do Chile poprzedziły różne demonstracje na znak protestu z różnych powodów, jak czytaliście w gazetach. Sprawilo to, że motto mojej wizyty: «*Mi paz os doy* — Pokój mój daję wam», stało się jeszcze bardziej aktualne i żywe. Są to słowa Jezusa, skierowane do uczniów, które powtarzamy podczas każdej Mszy św. — jest to dar pokoju, który tylko Jezus, umarły i zmartwychwstały, może dać temu, kto się Jemu zawiera. Nie tylko każdy z nas potrzebuje pokoju, ale również świat, dzisiaj, podczas tej trzeciej wojny światowej w kawałkach... Proszę, módlmy się o pokój!

Na spotkaniu z *władzami* politycznymi i obywatelskimi kraju poparłem proces demokracji w Chile jako przestrzeń spotkania, solidarnego i zdolnego do integrowania różnic; jako metodę w dążeniu

do tego celu wskazałem drogę słuchania — w szczególności słuchania ubogich, młodzieży i osób starszych, imigrantów, a także słuchania ziemi.

Podczas pierwszej *Eucharystii*, sprawowanej w *intencji pokoju i sprawiedliwości*, rozbrzmiewały Błogosławieństwa, w szczególności: «Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi» (Mt 5, 9). Temu błogosławieństwu należy dawać świadectwo stylem zażyłości, bliskości, dzielenia się, umacniając tym samym, dzięki łasce Chrystusa, tkankę wspólnoty kościelnej i całego społeczeństwa.

W tym stylu zażyłości bardziej liczą się gesty niż słowa, a ważnym gestem, który miałem możliwość wykonać, była wizyta w *więzieniu kobiecym* w Santiago: twarze tych kobiet — z których wiele to młode matki z dziećmi na ręku — wyrażały mimo wszystko wiele nadziei. Zachęciłem je, by wymagały od siebie samych i od instytucji poważnego przygotowania do reintegracji, będącej horyzontem, który nadaje sens odbywanej na co dzień karze. Nie możemy myśleć o więzieniu, jakimkolwiek więzieniu, bez tego wymiaru reintegracji, bo jeśli nie ma nadziei na reintegrację społeczną, więzienie jest niekończącą się torturą. Natomiast kiedy się działa w kierunku reintegracji — również skazanych na dożywocie może objąć reintegracja — poprzez pracę, z więzienia do społeczeństwa, nawiązuje się dialog. Lecz więzienie zawsze musi mieć ten wymiar reintegracji, zawsze.

Z *kapłanami i osobami konsekrowanymi*, a także z *biskupami* Chile odbyłem dwa pełne treści spotkania, które jeszcze bardziej owocnymi uczyniło podzielenie się cierpieniem z powodu ran zadających ból Kościołowi w tym kraju. W szczególności utwierdziłem moich braci w odmowie jakichkolwiek kompromisów w kwestii nadużyć seksualnych, których ofiarami są nieletni, a jednocześnie w zaufaniu Bogu, który przez tę trudną próbę oczyszcza i odnawia swoich kapłanów, którzy Mu służą.

Pozostałe dwie Msze św. w Chile były odprawione jedna na południu, a druga na północy. Msza św. odprawiona na południu, w *Araukanii*, ziemi, gdzie mieszkają Indianie z plemienia Mapuczów, przemieniła dramaty i trudy tego ludu w radość i była apelem o pokój, który byłby harmonią w różnorodności, i o wyrzeczenie się wszelkiej przemocy. Msza św. na północy kraju, w Iquique, między oceanem i pustynią, była hymnem opiewającym spotkanie ludów, który wyraża się w szczególny sposób w pobożności ludowej.

Spotkania z *młodzieżą* i ze wspólnotą *Uniwersytetu Katolickiego* Chile były odpowiedzią na kluczowe wyzwanie, jakim jest ukazanie wielkiego sensu życia nowym pokoleniom. Młodym ludziom przekazałem programowe słowa św. Alberta Hurtada: «Co zrobiłby Chrystus na moim miejscu?». A uniwersytetowi przedstawiłem model formacji integralnej, która przekłada tożsamość katolicką na zdolność uczestniczenia w budowaniu społeczeństw zjednoczonych i pluralistycznych, gdzie konflikty nie są ukrywane, lecz zażegnane w dialogu. Konflikty są zawsze: również w domu; są zawsze. A złe podchodzenie do konfliktów jest jeszcze gorsze. Nie

należy chować konfliktów pod łóżko: z konfliktami, które wychodzą na jaw, trzeba się zmierzyć i je rozstrzygnąć drogą dialogu. Pomyślcie o drobnych konfliktach, które z pewnością macie u siebie w domu: nie należy ich ukrywać, ale trzeba się z nimi mierzyć. Znaleźć właściwy moment i rozmawiać — tak się rozwiązuje konflikty, na drodze dialogu.

Motto wizyty w Peru brzmiało: «*Unidos por la esperanza — Zjednoczeni przez nadzieję*».

Zjednoczeni nie w jałowej jednolitości, wszyscy jednakowi — to nie jest jedność; lecz z całym bogactwem różnic, które są naszym dziedzictwem historycznym i kulturowym. Emblematycznym świadectwem tego było spotkanie z *ludami Amazonii* peruwiańskiej, które zapoczątkowało także drogę Synodu Panamazońskiego, zwołanego na październik 2019 r., a zaświadczyły o tym również chwile spędzone z *ludnością Puerto Maldonado* i z *dziećmi ze schroniska «Mały Książę»*. Razem powiedzieliśmy «nie» kolonizacji ekonomicznej i kolonizacji ideologicznej.

Przemawiając do *władz politycznych i obywatelskich* Peru, wyraziłem uznanie dla dziedzictwa przyrodniczego, kulturowego i duchowego tego kraju i wskazałem na dwie rzeczywistości, które są dla niego najpoważniejszymi zagrożeniami: degradacja ekologiczno-społeczna i korupcja. Nie wiem, czy tutaj słyszeliście o korupcji... nie wiem... Nie tylko tam ona występuje: jest też tutaj, a jest bardziej niebezpieczna niż grypa! Zakrada się i niszczy serca. Korupcja niszczy serca. Proszę, mówmy «nie» korupcji. I podkreśliłem, że nikt nie jest zwolniony z odpowiedzialności w obliczu tych dwóch plag i że wszystkich dotyczy obowiązek walki z nimi.

Pierwszą publiczną *Mszę św.* w Peru odprawiłem na brzegu oceanu w pobliżu Trujillo, miasta, gdzie w zeszłym roku zawierucha, zwana *Niño costero*, wyrządziła ludności poważne szkody. Dlatego zachęciłem ją do reagowania na tę, ale i na inne zawieruchy, takie jak przestępczość, brak oświaty, pracy i bezpiecznych mieszkań. W Trujillo spotkałem się również z *kapłanami i osobami konsekrowanymi* z północnego Peru i podzieliłem się z nimi radością powołania i misji oraz odpowiedzialnością za komunę w Kościele. Zachęcałem ich, by zachowywali bogactwo pamięci i byli wierni swoim korzeniom. A wśród tych korzeni jest nabożeństwo ludu do Dziewicy Maryi. Również w Trujillo odbyło się *nabożeństwo maryjne*, podczas którego dokonałem koronacji Dziewicy z La Puerta i nadałem Jej tytuł «Matki Miłosierdzia i Nadziei».

Ostatni dzień podróży, którym była ubiegła niedziela, spędziłem w Limie; miał on charakter głęboko duchowy i kościelny. W najstynniejszym sanktuarium Peru, gdzie czczony jest obraz przedstawiający ukrzyżowanie, zwany «*Señor de los Milagros*», spotkałem blisko 500 *sióstr klauzurowych, prowadzących życie kontemplacyjne*; dla Kościoła i dla całego społeczeństwa są one prawdziwym «płucem» wiary i modlitwy. W katedrze odmówiłem specjalną *modlitwę* za wstawiennictwem świętych peruwiańskich, po czym odbyło się spotkanie z *biskupami* tego kraju, którym przedstawiłem wzorową postać św. Turybiusza z Mogrovejo. Również *młodzieży* peruwiańskiej ukazałem świętych jako mężczyzn i kobiety, którzy nie tracili czasu na «upiększanie» swojego wizerunku, lecz naśladowali Chrystusa, który patrzył na nich z nadzieją. Jak zawsze słowo Jezusa nadaje pełny sens wszystkiemu, i tak również Ewangelia z *ostatniej*

Mszy św., odprawionej w Peru, podsumowała przesłanie Boga do Jego ludu w Chile i Peru: «Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię» (*Mk 1, 15*). Tym samym — zdawał się mówić Pan — otrzymacie *pokój, który Ja wam daję*, i będziecie *zjednoczeni w mojej nadziei*. Takie jest mniej więcej podsumowanie tej podróży. Módlmy się za te dwa braterskie kraje, Chile i Peru, aby Pan im błogosławił.

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, dziękuję wam, że towarzyszyliście mi w waszych modlitwach podczas mojej niedawnej podróży do Chile i Peru. Był to czas łaski, który pozwolił nam doświadczyć jedności, docenić i propagować duchowe wartości, zakorzenione w Ewangelii i w tradycjach osób i ludów tego regionu. Dzielę się z wami moją radością i proszę was, abyście kontynuowali modlitwę za mnie. Niech Bóg wam błogosławi!